REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 38
Telefony redakcji: 350-53; 385-10; — Telefon administracji 587-60 — wewn. 21
Sekretariat redakcji czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 8—16, w soboty od 8—15

Piątek, 22 października 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 292 | Kraków | Rok 57

Na drutach wysokiego napięcia

zakończył swój lot

powietrzny transatlantyk

LONDYN. — Wskutek złej widzialności i gęstej mgły u miasteczka Tarbolton (hrabstwo Ayrshire) w odległości 30 kilometrów od lotniska w Prestwick spadł i rozbił się samolot linii lotniczej Nowy York—Amsterdam. Spośród 30 pasażerów i 10 osób załogi ocalało jedynie 3 osoby.

Samolot natknął się na otaczające lotnisko druty wysokiego napięcia.

Zabarykadowani w szybach proklamowali:

Strajk aż do zwycięstwa

Nieugięta postawa górników francuskich

PARYŻ — We czwartek do Saint Etienne przybyły nowe [illegible] oddziały policji, jako posiłki dla straży bezpieczeństwa.

Jak donoszą, ofiarą wczorajszych starć w Saint Etienne między strajkującymi górnikami i policją padło 9 rannych. Policja aresztowała 29 mężczyzn i 3 kobiety. Strajkujący górnicy zabarykadowali się w zajmowanych przez siebie szybach.

Sekretarz generalny związku górników oświadczył, że górnicy będą walczyć do zwycięstwa.

Górnicy domagają się wycofania wojska i policji z terenów kopalń.

Sytuacja jest również niezwykle napręzona na terenie zagłębia węglowego Tarn, gdzie na skutek uchwały CGT, w dniu dzisiejszym ma się rozpocząć strajk generalny.

PARYŻ. — Mimo terroru policji francuskiej, kierowanej przez ministra spraw wewnętrznych Mocha, opór strajkujących górników nie słabnie. Federacja górników CGT ogłosiła komunikat, w którym zaprzecza wiadomościom, jakoby policji udało się usunąć pikiety strajkowe, broniące wejść do szybów i na teren kopalni. Ani jeden łamistrajk nie dostał się na kopalnie, opanowane przez strajkujących.

Komunikat zaprzecza również wiadomościom, jakoby znaleźli się wśród górników „ochotnicy", skłonni walczyć wraz z policją przeciwko strajkującym. Komunikat wzywa wreszcie górników do wykazania jak największego zdecydowanego prowadzenia walki aż do zwycięstwa.

Z różnych okolic Francji napływają wciąż wiadomości o wybuchu nowych strajków w zakładach przemysłowych. Do strajku przystąpili, m. in., robotnicy pieców wapiennych w Albi oraz robotnicy wielu mniejszych fabryk tekstylnych. W zakładach Bermon Pellaumail i Turpault w miejscowości Bourgenut i Fleuriens zastrajkowali we wtorek wszyscy pracownicy zarówno fizyczni jak i umysłowi.

Łagodny wyrok trybunału radzieckiego

BERLIN — Trybunał wojskowy garnizonu radzieckiego w Berlinie rozpatrzył 19 października sprawę trzech Niemców — Ottona Munke, Guenthera Janke i Martina Eickhoffa, którzy wzięli udział w demonstracjach antyradzieckich przed Reichstagiem.

Oskarżeni prosili o łagodny wymiar kary, tłumacząc się tym, że ulegli rozsiewanej przez mówców propagandzie. Trybunał radziecki wziął pod uwagę te oświadczenia i wymierzył łagodne kary, skazując Jankego na półtora roku, a Munkego na 1 rok aresztu. Eickhoff skazany został na rok aresztu z zawieszeniem.

„Wróćmy na Boże Narodzenie..."

Czy Amerykanom uda się nowy rekord długości lotu?

NOWY JORK. — Z Fullerton w Kalifornii donoszą, że dwóch lotników amerykańskich w nadziei pobicia rekordu długotrwałości lotu, wystartowało nocy ubiegłej oświadczając, że „wrócą z pewnością na święta Bożego Narodzenia". Lotnicy ci — Dick Reidel i Bill Harris — którzy mają nadzieję, że będą krążyli w powietrzu [illegible] jednosilnikowym aparacie [illegible] przez 6 tygodni, będą zaopatrywali się w benzynę i żywność za pomocą samochodu „Jeep", który będzie im towarzyszył na ziemi: w chwilach, gdy lotnicy będą zniżali się do wysokości 20 metrów. Dotychczasowy rekord, datujący się z 1939 r., wynosi 726 godzin. Jeżeli lotnicy wykonają swój plan, utrzymają się w [illegible] godzin

Desant wojsk Izraela

zmusił do ucieczki

arabski rząd

w Palestynie

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Ammanu, że oddziały żydowskie wylądowały w odległości trzech kilometrów na zachód od Gazy. Inna kolumna wojsk żydowskich posuwa się na południe, aby odciąć [illegible] Izraela ostrzeliwują Gazę od północy. Tymczasowy rząd arabski przeniósł się z Gazy do Kairu.

Nie ma żadnego v. Seydlitza w Berlinie!

Dywersja propagandowa Anglosasów

ma odwrócić uwagę opinii od „Czarnej Gwardii"

BERLIN. — Radzieckie Biuro Informacyjne zaprzeczyło kategorycznie rozpowszechnianym przez agencje Dena i Reutera pogłoskom o rzekomym pobycie w Berlinie generała von Seydlitza i o jego konferencji z oficerami radzieckimi i kierownikami policji strefy Wschodniej Niemiec. Radzieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że kłamstwa, rozpowszechniane przez te agencje, służyć miały najwidoczniej do odwrócenia uwagi opinii publicznej od faktu militaryzacji Niemiec Zachodnich i tworzenia tam organizacji typu faszystowskiego, jak „policja przemysłowa", znana pod nazwą [illegible] — agencja Dena i Reutera szerzą kłamliwe wiadomości o rzekomym powstawaniu w strefie radzieckiej formacji, których celem miałoby być prowadzenie „wojny domowej".

Memorandum rządu gen. Markosa do ONZ

Lud grecki pragnie sprawiedliwego pokoju

PARYŻ. — Tymczasowy demokratyczny rząd Grecji przesłał memoriał do Zgromadzenia Generalnego ONZ, w którym przedstawia swój punkt widzenia w sprawie Grecji. Zgromadzenie ma, jak wiadomo, przedyskutować problem grecki.

Memoriał stwierdza, że krytyczna sytuacja w Grecji zaistniała z chwilą interwencji armii angielskiej, która faktycznie zajęła miejsce okupacji wojsk hitlerowskich. Walka wyzwoleńcza narodu greckiego rozpoczęła się od chwili, kiedy imperialiści amerykańscy i angielscy uzbroili greckich faszystów, którzy podczas okupacji niemieckiej prześladowali patriotów greckich.

Zaznaczając, że naród grecki nie chce wojny domowej i że pragnie pokoju, demokracji i suwerenności narodowej, memoriał podkreśla, że rząd tymczasowy kilkakroć zwrócił się do przedstawicieli ateńskich w celu rozpoczęcia rokowań pokojowych na zasadach demokratycznych. Tymczasowy rząd grecki jest również obecnie gotów rozpocząć rozmowy w sprawie zaprzestania walk, zapewnienia suwerenności narodowej i wyeliminowania obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy Grecji. Rząd demokratyczny przyjmie każdą inicjatywę pokojową, która leży w interesie ludu greckiego.

Brazylia wabi imigrantów

RIO DE JANEIRO. — Rząd brazylijski wydał zarządzenie, upoważniające konsulów brazylijskich do udzielania wiz wjazdowych do Brazylii bez potwierdzenia władz centralnych.

Komunikat oficjalny stwierdza, że imigranci do Brazylii w wieku od 18 do 60 lat, czyniący zadość wymaganym warunkom, otrzymają obecnie bez przeszkód wizy wjazdowe.

Wnuk Roosevelta w Palestynie

TEL AVIV. — B. amerykański minister skarbu Henry Morgenthau przybył z Paryża samolotem do Palestyny.

Towarzyszy mu wnuk b. prezydenta Roosevelta — Curtis Roosevelt, Boettinger.

Cytryny i pomarańcze dojrzewają pod polskim słońcem

ŁOWICZ. — W Łowiczu odbyła się doroczna wystawa owoców, na której, m. in., znalazły się pomarańcze i cytryny, wyhodowane w majątku państwowym „Nieborów", oraz jabłka olbrzymy o wadze około jednego kilograma każde.

Wystawiono poza tym 60 odmian jabłek. Powszechną uwagę zwracały owoce, wyhodowane według sławnej metody Miczurina z ZSRR.

Koreańczycy nie chcą być kolonią USA

Powstanie w Korei

objęło okupowaną przez Amerykanów część kraju

SEUL. — W porcie Yosu, liczącym 100 tys. mieszkańców, w południowej Korei wybuchło powstanie. Powstanie [illegible] przez oddziały żandarmerii, które zbuntowały się przeciwko rządowi popieranemu przez okupacyjne władze amerykańskie i zajęły gmachy publiczne i posterunki policyjne.

[illegible] zajęli węzeł kolejowy w Sunchos. O rozruchach donoszą również z Szinju na południu Korei.

Policja w Seul przeprowadza masowe aresztowania, szukając współwinnych w wykrytym zamachu na marionetkowego prezydenta Sygmana Rhee. W pobliżu siedziby prezydenta znaleziono trzy bomby, które powinny były wybuchnąć, kiedy Rhee miał się udać na lotnisko. Bomby jednak nie wybuchły i prezydent Rhee dojechał bez szwanku do Tokio.

Po Seul krążą wzmocnione oddziały policyjne. Sytuacja jest bardzo napięta.

[illegible]

BRUKSELA. — W senacie belgijskim odbyło się głosowanie nad kwestią powrotu króla Leopolda III. Wobec równej ilości głosów za i przeciw (po 83 przy 10 głosujących) wniosek upadł.

Satelici USA posłusznie uchwalili

Wznowienie prac komisji atomowej i konsultacji wielkich mocarstw

PARYŻ. — Na środowym posiedzeniu komisja polityczna Zgromadzenia ONZ 41 głosami przeciwko 6 przy 10 wstrzymujących się od głosowania przyjęła rezolucję kanadyjską w sprawie wznowienia prac komisji energii atomowej i konsultacji 5 wielkich mocarstw i Kanady na temat możliwości porozumienia co do wprowadzenia kontroli międzynarodowej.

Przeciwko rezolucji kanadyjskiej głosowały: Związek Radziecki, Białoruś, Ukraina, Polska, Czechosłowacja i Jugosławia. Powstrzymały się od głosowania: Ekwador, Salwador, Hindustan, Arabia Saudyjska, Syria, Unia Południowo - Afrykańska, Wenezuela, Yemen, Afganistan i Argentyna. Gwatemala nie brała udziału w głosowaniu. Pozostałe delegacje w liczbie 41 głosowały za rezolucją.

Uchwalona przez większość komisji rezolucja zostanie przedstawiona Zgromadzeniu Generalnemu.

Na posiedzeniu środowym przemawiał delegat Ukrainy Manuilski, raz jeszcze poddając ostrej krytyce rezolucję kanadyjską, jako zmierzającą do zapewnienia Ameryce monopolu w dziedzinie energii atomowej.

A-BOMBA jest w posiadaniu ZSRR

twierdzą delegaci ONZ

NOWY JORK. — [illegible] korespondent „New York Star" powołując się na informacje kół miarodajnych twierdzi, że wśród delegatów państw zachodnich na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ panuje przekonanie, iż Związek Radziecki posiada bombę atomową lub też mieć ją będzie jeszcze w roku bieżącym. Korespondent podkreśla jednocześnie, iż delegaci zachodni, zwłaszcza anglosascy pragną ze zrozumiałych względów nadać tej wiadomości jak najmniejszy rozgłos.

Wbrew mocarstwom kolonialnym

Kolonie uzyskają samorząd

PARYŻ. — Przedstawiciel Indii w komisji ONZ do spraw terytoriów nieautonomicznych złożył wniosek, przewidujący, że mocarstwa kolonialne będą musiały przedstawić sekretarzowi generalnemu ONZ w terminie półrocznym dokładne projekty przejścia terenów kolonialnych na system rządów autonomicznych.

Wniosek ten został przyjęty w poniedziałek 29 głosami przy 17 wstrzymujących się. Wśród głosujących pozytywnie znajdowały się Zw. Radziecki oraz Stany Zjednoczone. Wstrzymały się od głosu między innymi Francja, Wielka Brytania, oraz Belgia.

Polski węgiel dla Argentyny

GDAŃSK. Brytyjski statek „San George" rozpoczął 19 bm. ładowanie 7 tys. ton węgla dla Argentyny. Jest to pierwszy transport polskiego węgla, eksportowanego po wojnie do Płd. Ameryki.

28 bm. otwarcie sesji sejmowej

WARSZAWA. — Zarządzenie Prezydenta R. P. z 16 b. m. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1948 r. brzmi, jak następuje:

Na podstawie art. 7 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1948 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT.

[illegible]

Akcję dalszego zasiedlania ZO

zapowiada wiceminister Dubiel

WROCŁAW — Przemawiając w dniu 18 bm. na odprawie fachowców rolnych i osadniczych we Wrocławiu wiceminister Ziem Odzyskanych Józef Dubiel przedstawił całokształt gospodarki rolnej tych Ziem na tle nowych zadań, jakie stoją w najbliższej przyszłości przed ogólnopolską gospodarką narodową.

Mówca wysunął postulat otoczenia majątków państwowych opieką i pomocą ze strony administracji państwowej. W stosunku do spółdzielni parcelacyjno - osadniczych należy stosować słuszną politykę kredytów i podatków.

Przechodząc do analizy indywidualnej gospodarki rolnej, wiceminister Ziem Odzyskanych poddał surowej krytyce „kumoterskie" stosunki jakie panowały [illegible] przy [illegible] akcji uwłaszczeniowej, co otworzyło wrota panoszeniu się bogaczy wiejskich.

Wiceminister Dubiel napiętnował błędy i wypaczenia przy rozprowadzaniu inwentarza żywego, co wzmacniało niejednokrotnie bogacza wiejskiego zamiast pomóc biednemu i średniemu chłopu.

Reasumując zadania, jakie stoją przed administracją na Ziemiach Odzyskanych, wiceminister Dubiel [illegible]

„Mamy dzisiaj na Ziemiach Odzyskanych 3 miliony wiejskiej ludności. Nasza struktura agrarna i konkretne potrzeby zagospodarowania Ziem Odzyskanych wymagają dosiedlenia na wieś na tych terenach dalszych dziesiątków rodzin chłopskich.

Kończąc swe wywody, wiceminister Ziem Odzyskanych stwierdził: Trzeba umożliwić przesiedlenie się na Ziemie Odzyskane biednemu i średniorolnemu chłopu. Będzie możliwe jedynie wtedy, gdy akcję przesiedleńczą powiążemy ściśle z akcją pomocy dotacyjnej i kredytowej. Biedny i średniorolny chłop Polski Centralnej musi mieć już w chwili przesiedlenia się pewność, iż otrzyma konkretną pomoc w określonej wysokości, musi pomoc tę sprawnie i szybko otrzymać.

„Akcja przesiedleńcza to poważne zadanie. Stoi ono nie tylko przed władzami osiedleńczymi i administracją na Ziemiach Odzyskanych, ale i przed administracją, a zwłaszcza władzami ziemskimi całego kraju nie tylko jako pierwszoplanowe zagadnienie ogólnopaństwowe, ale także jako sprawa najściślej związana z naprawą [illegible] w Polsce Centralnej".

Naszą ideologią jest marksizm-leninizm

stwierdza rezolucja aktywu robotniczego ZMP

WARSZAWA — Rezolucja uchwalona w wyniku obrad Krajowej Narady Aktywu Robotniczego Związku [illegible] wstępie, że uchwały władz partii robotniczych [illegible] dowa [illegible] w Polsce [illegible] towanie suwerenności państwowej musi się oprzeć na ścisłym i wszechstronnym współdziałaniu z krajami demokracji ludowej, a w szczególności [illegible] krajem socjalizmu — potężnym przyjacielem i sojusznikiem — Związkiem Radzieckim.

Rezolucja, powołując się następnie na uchwały Plenum Zarządu Głównego ZMP, głosi dalej:

„Ideologią naszego Związku jest marksizm - leninizm, przodująca ideologia klasy robotniczej. Głównym zadaniem ZMP — rewolucyjnej organizacji młodzieży ludowej miast i wsi — jest wychowanie młodzieży w duchu tej ideologii, w duchu internacjonalizmu, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i zacieśnienia więzów i współpracy z Wszechzwiązkowym Leninowskim Związkiem Młodzieży Komunistycznej.

Najważniejsze zadanie organizacyjne — to pełne włączenie ZMP do walki klasowej o budowę ustroju socjalistycznego [illegible] tej walki [illegible]".

W zakończeniu rezolucji czytamy:

„Zapewnienie o wartości ideologicznej i bojowości ZMP uwarunkowane jest składem klasowym naszej organizacji. Dalsza rozbudowa ZMP winna się odbyć przede wszystkim wśród młodzieży robotniczej. Narada uchwala, że wszystkie ogniwa ZMP do kół włącznie opracują plan kampanii werbunkowej. [illegible] to, by objąć przeważającą część młodzieży robotniczej".

Poseł Izraela w Warszawie

wyraża wdzięczność Polsce i ZSRR

WARSZAWA. Poseł Izraela p. J. Barzilay poinformował 20. bm. przedstawicieli prasy stołecznej o aktualnych problemach państwa Izrael. Min. Barzilay przekazał na wstępie podziękowanie władzom polskim i społeczeństwu za serdeczne i przyjazne przyjęcie, jakie doznał on i członkowie Poselstwa.

Charakteryzując stosunek ONZ do państwa Izrael, min. Barzilay stwierdził, że większość w ONZ [illegible] poparła państwa [illegible] wnuczeanie tolero[illegible] udzielanie bezpośredniej i po[illegible] napastniczemu feudalizmowi arabskiemu.

Min. Barzilay stwierdził następnie, że państwo Izrael uważa za słuszne powstanie dwóch samodzielnych państw, izraelskiego i arabskiego, związanych wzajemnie węzłami jedności gospodarczej.

„Przykładamy wielką wagę do faktu, że rozwiązanie to uzgodnione zostało w ONZ przez znaczną większość państw, a m. in. przez Związek Radziecki". Podobnie, jak i na poprzednich sesjach ONZ, tak i na obecnej przedstawiciel Polski min. Modzelewski wystąpił zdecydowanie z żądaniem realizacji uchwały ONZ, przeciwko systematycznemu paraliżowaniu tej uchwały. „Za to stanowisko dziękujemy Ministrowi Spraw Zagranicznych Polski" — zakończył swe oświadczenie min. Barzilay.

Odpowiadając na liczne pytania przedstawicieli prasy, dotyczące m. in. stanowiska Związku Radzieckiego w sprawie Izraela min. Barzilay powiedział co następuje:

„Związek Radziecki stoi konsekwentnie na straży realizacji uchwał ONZ, za co jesteśmy mu wdzięczni. W przeciwieństwie do [illegible] obecnego rozjemcy ONZ dr. Bunche'a, delegat Zw. Radzieckiego Malik wniósł nader cenne poprawki, które wyrażają krytykę sposobów pracy Komisji Rozjemczej, nie przestrzegającej zasady równości. Zw. Radziecki — dodał min. Barzilay — stanowczo stoi na straży sprawiedliwego rozwiązania dla obu narodów, wykazując głęboką troskę o sprawę pokoju w Palestynie".

Na pytanie, dotyczące [illegible] handlowej między Polską a Izraelem, min. Barzilay oświadczył, że troską Poselstwa będzie zwiększenie stosunków handlowych między obu państwami.

Depesza wycieczki bułgarskiej do tow. Cyrankiewicza

Premier tow. Cyrankiewicz otrzymał od opuszczających Polskę 19. bm. uczestników wycieczki bułgarskiej, depeszę następującej treści:

„Opuszczając Wasz piękny kraj pozostajemy z niezapomnianym wrażeniem bohaterskiej walki Narodu Polskiego przeciw faszyzmowi, woli i entuzjazmu, z którym Wasz Naród odbudowuje zniszczone miasta i wsie i buduje fundamenty socjalizmu [illegible] Polskiemu za [illegible] przyjęcie [illegible] w ciągu tych pamiętnych dni, które spędziliśmy w bratniej Polsce.

[illegible]"

Protest przeciwko obecności Tsaldarisa w Paryżu

PARYŻ. — Z inicjatywy komitetu pomocy Grecji demokratycznej odbył się w sali Wagram wiec protestacyjny przeciwko pobytowi w Paryżu [illegible] narodu greckiego — Tsaldarisa.

Poszczególni mówcy podkreślali oburzenie, jakie wywołała wśród demokratycznych kół społeczeństwa francuskiego wiadomość o obecności Tsaldarisa w Paryżu oraz deklarowali swą solidarność z demokratyczną armią generała Markosa, walczącą o wyzwolenie Grecji.

Jeden z członków biura politycznego francuskiej partii komunistycznej podkreślił, że pokojowe propozycje generała Markosa wywołały zakłopotanie wśród członków rządu ateńskiego. Mówca wyraził pogląd, że propozycje te powinny być rozpatrzone przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Na wiecu powzięto rezolucję, protestującą przeciwko obecności Tsaldarisa w Paryżu.

Cenny ładunek przybywa z Anglii

GDYNIA — Brytyjski s/s „Belavia" zawinął do portu gdyńskiego z Londynu, przywożąc 1.026 worków poczty oraz drobnicę, składającą się m. in. z części do motorów, zawiasów, części maszyn, części do wagonów i urządzeń kolejowych, taśmy transmisyjnej, wyposażeń dentystycznych, skóry uprzężowej, obrabiarek, uszczelników wysokociśnieniowych, gumy, wełny, części samochodowych, żarówek elektrycznych, chemikalii, przyborów drukarskich, fotograficznych, przyrządów pomiarowych, narzędzi optycznych, świec do samochodów i różnych instrumentów.

Produkcja drewna w r. 1948-49

1 października weszły Lasy Państwowe w okres nowego roku gospodarczego 1948/49. Można przez to podsumować osiągnięcia ubiegłego roku gospodarczego, które w dziedzinie eksploatacji leśnej są bardzo wydatne. Wyraziło się to w uzyskaniu ponad 10 milionów metr. sześc. drewna, z czego na lasy Ziem Odzyskanych przypada 54 procent.

Ponad 2 miliony metr. sześc. pochodzi z terenów, które dotknięte były pożarami lub szkodnikami leśnymi.

Polscy urzędnicy francuskim robotnikom

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowych R. P. na posiedzeniu 15 października w Warszawie, powzięło uchwałę przekazania sumy 200.000 złotych na cele pomocy strajkującym górnikom francuskim.

Wspaniały dar dla RTPD

Śląsko-Dąbrowskie Linie Komunikacyjne — robotniczym dzieciom

(mp) — Niecodzienna uroczystość odbyła się w ubiegły wtorek w Katowicach. Oto z okazji „Tygodnia Dziecka" Śląsko-Dąbrowskie Linie Komunikacyjne — Związek Międzykomunalny — ofiarowały oddziałowi woj. RTPD nowy kompletnie wyposażony autobus.

Pisemny „akt przekazania" tego wspaniałego daru wręczyli wojewodzie śląsko-dąbrowskiemu gen. dyw. A. Zawadzkiemu, jako protektorowi RTPD — przedstawiciele załogi, Związku i dyrekcji Śl.-Dąbr. Linii Kom. z płk J. Ziętkiem, prezesem Rady Związku i posłem J. Nowackim prezesem Związku — na czele.

Śląsko-Dąbrowskie Linie Komunikacyjne — oświadczył poseł Nowacki, wręczając akt wojewodzie — oddają autobus do dyspozycji RTPD. Akt ten jest pełnym wyrazem uznania dla wielkich osiągnięć tej instytucji.

Dziękując za ten piękny i tak potrzebny dar, woj. Zawadzki oświadczył, że cieszy go wzrastające zainteresowanie i opieka, jakimi otacza społeczeństwo RTPD.

— Obserwowaliśmy w początkach [illegible] nej, były oczywiste, ale [illegible] wiejsze do zwalczenia niż trudności natury politycznej. Nowym postępowym prądom wychowania dziecka usiłowały bowiem przeszkodzić różnymi sposobami elementy wsteczne i reakcyjne, obce całkowicie współczesnemu duchowi postępu.

Dziś pierwsze lody na odcinku politycznym działalności RTPD są już przełamane — oświadczył woj. Zawadzki. — Społeczeństwo zdaje sobie sprawę z pożytecznej roli tej instytucji. Wbrew propagandzie wstecznych elementów szkoły RTPD są przepełnione. Świadczy to o tym, że klasa robotnicza uświadamia sobie wagę nowych zasad wychowania dziecka.

Dziś wchodzimy w nowy okres działalności, przystępując do wielkiej ofensywy kulturalnej i walki z siłami zacofania. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że „albo my ich — albo oni nas". Klasa robotnicza i instytucje RTPD muszą odrobić wiele wieków zacofania i błędów popełnionych przez pokolenia ubiegłe — zakończył gen. Zawadzki swe przemówienie.

Ofiarowany autobus marki „Chausson" nowy i oryginalnie skarosowany, został zakupiony z nadwyżek gospodarczych uzbieranych przez Śląsko-Dąbrowskie Linie Komunikacyjne. Kosztował 5 i pół miliona złotych. Piękne, komfortowe wnętrze gwarantuje, iż mali pasażerowie będą mieli zapewnione wszelkie wygody podczas podróży.

Pożar lasu na Śnieżnej Jamie

JELENIA GÓRA — O północy wybuchł na szczytach Śnieżnej Jamy (koło Szklarskiej Poręby) pożar, który na skutek silnego wiatru objął pobliski las.

Przybyła na miejsce straż pożarna zlikwidowała pożar. Pastwą płomieni padło około 1.000 m. sześc. drzewa. Przyczyną pożaru było pozostawienie przez robotników leśnych niewygaszonego ogniska.

Poważne rozdźwięki

wśród krajów marshallowskich

NOWY JORK. — Londyński korespondent „New York Times" donosi o nowych rozdźwiękach, jakie zarysowały się w łonie t. zw. „organizacji europejskiej współpracy gospodarczej". Korespondent twierdzi, że koła brytyjskie domagają się, aby Turcja, Grecja i Strefa z uwagi na specyficzny charakter udzielanej im przez USA pomocy, zostały pozbawione wpływu na podział kredytów marshallowskich w przyszłym roku.

Rozdźwięki obecne są niewątpliwie dalszym ciągiem kłótni, które z taką siłą zarysowały się w ciągu ubiegłych kilku miesięcy wśród państw marshallowskich w czasie podziału kredytów amerykańskich na okres najbliższych 12 miesięcy.

W kołach obserwatorów [illegible] kańskich przeważa na ogół pogląd, że nowa „opozycja" Wielkiej Brytanii ma małe szanse powodzenia. Przypuszcza się tu, że Wielka Brytania, podobnie jak to niejednokrotnie już bywało, będzie w końcu [illegible]

Skandynawia chce zachować neutralność

OSLO (SAP) — W tych dniach odbyła się w Oslo konferencja ministrów obrony trzech państw skandynawskich w celu omówienia możliwości i przesłanek dla współpracy militarnej między Szwecją, Norwegią i Danią. Na zebraniu zapadła uchwała o utworzeniu t. zw. „skandynawskiej komisji obrony" w składzie 12 osób, po 4 przedstawicieli każdego z państw. W pracach komisji wezmą udział rzeczoznawcy wojskowi i cywilni. Min. spraw zagranicznych Szwecji Unden odbył z Marshallem w Paryżu dłuższą konferencję.

Ogniotrwała bibułka do papierosów

PRAGA — W Czechosłowacji dokonano rewelacyjnego dla palaczy wynalazku w postaci ogniotrwałej bibułki do papierosów. Bibułkę taką wytwarza się przez dodanie włókien szklanych do włókien z których wyrabiana jest bibułka, dzięki czemu przy paleniu papierosa pozostaje jakby delikatna siateczka, uniemożliwiająca spadanie popiołu, czy żarzącego się jeszcze tytoniu. Wyjdzie to na korzyść nie tylko gospodyniom, dbałym o czystość w mieszkaniu, a nie mogącym przyzwyczaić palaczy do strząsania popiołu do popielniczki, lecz zapobiegnie też wypalaniu dziur w ubraniach. Wynalazek dokonany został w zakładach papierniczych we Vranem i został już opatentowany, budząc żywe zainteresowanie za granicą. Monopol czechosłowacki rozpoczął już produkcję papierosów przy zastosowaniu nowej, „ogniotrwałej" bibułki.

Zainteresowanie WZO w Kijowie

MOSKWA — Cała prasa ukraińska szeroko omawia Wystawę Ziem Odzyskanych zorganizowaną przez konsulat generalny w Kijowie, w celu zapoznania społeczeństwa ukraińskiego ze zdobyczami Narodu Polskiego.

Wystawa składała się ze zdjęć fotograficznych, makiet i wykresów i była połączona z pokazem filmów dokumentalnych. Wystawa oraz pokaz filmów polskich spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony społeczeństwa ukraińskiego.

Słuszna inicjatywa — dobre wykonanie

W ubiegłym miesiącu uchwałą Rady Państwa została przeznaczona suma 2 miliardów zł, oraz uchwałą Komitetu Ekonomicznego [illegible] na remonty [illegible] w miastach [illegible] zarządu [illegible] dróg i o[illegible] sca prac [illegible]

Tempo... tempo...

W grę weszły więc dwa czynniki, obydwa związane z szybkością działania. Chodziło zarówno o śpieszne zaplanowanie robót, jak również ich przeprowadzenie. Trzeba było wykorzystać niewielki, odcinek czasu celem wykonania stosunkowo poważnych robót.

Okazuje się, że przy odpowiednim podejściu do sprawy, bez zbędnego biurokratyzmu, przy pewnej sprężystości w działaniu władz samorządowych [illegible] cięższa zazwyczaj spotykanych trudności. Moja bowiem dopiero mieśiąc od zapadnięcia uchwał o wyasygnowaniu dodatkowych kredytów przez najwyższe czynniki państwowe, a już w miastach naszych wykonywane są związane z tymi uchwałami inwestycje.

Na ten temat z całego kraju napływają pozytywne wiadomości. W [illegible] dotychczasowe tempo w sumie zapowiada, że zakreślone plany będą wykonane, a preliminowane kredyty zostaną w całości wykorzystane.

Tempo podjętych robót inwestycyjnych, mających tak doniosłe zna[illegible] klasy [illegible] w poszczególnych ośrodkach miejskich [illegible] przygotowania planów i [illegible] projektowanych robót oraz zrozumienia przez samorządy intencji najwyższych czynników państwowych.

Maksimum korzyści

Zarówno Rada Państwa, jak i Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów stanęły na stanowisku, aby przyznane kredyty dały w efekcie robotnikom możliwie największą sumę bezpośrednich użytkowych korzyści. Chodzi o to, aby jak najwięcej naprawiono przeciekających dachów i zniszczonych podłóg, wyremontowano i zbudowano drogi, ułatwiające komunikację z zakładami pracy, aby możliwie wiele mieszkań robotniczych [illegible]

[illegible] inicjatywę czynników rządowych. W tych wypadkach, gdzie stwierdzono pewne przeoczenia i nie dopatrzenia szybko następowały korekty w przedłożonych planach. W tej akcji bardzo doniosłą rolę odegrał czynnik społeczny, reprezentowany przez partie polityczne i związki zawodowe.

Z intencji najwyższych czynników państwowych wynikało, aby możliwie jak najpoważniejsze kwoty przypadały na zakup niezbędnych materiałów, co umożliwia zwiększenie planu robót inwestycyjnych. [illegible] nicy dobrze zrozumieli te intencje. [illegible] nych robót.

Zasady współpracy

To stanowisko klasy robotniczej jest symbolem nowych czasów, jest cechą znamienną stosunków w Polsce Ludowej. Państwo chce pomóc robotnikom, pragnie skutecznej poprawy ich warunków życiowych, a klasa robotnicza wkładem swej bezpłatnej pracy zwiększa automatycznie [illegible]

Masy robotnicze zdają sobie sprawę, że długoletnich zaniedbań i skandalicznych braków, będących spuścizną ustroju kapitalistycznego nie da się usunąć od razu. Jesteśmy w trakcie odbudowy zniszczeń wojennych oraz pokrywania przedwojennych, nawarstwionych i zadawnionych potrzeb. Klasa robotnicza wnosi swój olbrzymi wkład w dzieło produkcji, przyśpieszając tempo odbudowy, a jej czynna, obywatelska postawa wobec inicjatywy czynników państwowych polegające na możliwości, zmierzających do usunięcia najistotniejszych braków i [illegible] potrzeb.

Rola czynnika społecznego

Państwo ludowe realizuje swój szeroki plan przebudowy stosunków społecznych i podniesienia poziomu życia mas robotniczych. Realizuje [illegible] w miarę swych ciągle narastających możliwości. Czynna postawa robotników, ich poparcie, którego udzielają państwu w podejmowanych przez nie akcjach, ich zaufanie do Rządu Polski Ludowej w znakomity sposób przyśpieszają wykonanie zakreślonych planów. Zadaniem [illegible] czynników partyjnych i czynników związkowych jest odpowiednia dbałość, [illegible] cje Rządu były należycie wykonywane, aby potrzeby robotnicze miały najpełniejszy wyraz przy realizacji podejmowanych [illegible] a wysiłek robotniczy [illegible] jak najlepiej zużytkowany.

Uproszczona organizacja wczasów pracowniczych

Zniesienie stałych turnusów

Od 1 stycznia 1949 r. wchodzi w życie nowa organizacja [illegible] pracowniczych. Zgodnie z interesem szerokich rzesz pracowniczych, [illegible] będą rady zakładowe i koła związkowe, a nie oddziały związków zawodowych, jak to było dotychczas.

Rady zakładowe i koła związków przydzielać będą skierowania do domów wczasowych na 5 tygodni przed terminem rozpoczęcia urlopu przez pracownika.

Do 1 stycznia 1949 r. ukończona zostanie centralizacja wszystkich domów wczasowych, co umożliwi rozdzielenie 32 tysięcy miejsc w sposób planowy i zsynchronizowany z urlopami wszystkich zakładów pracy. Według przewidywań, w 1949 roku udostępnione będą 14-dniowe wczasy półmilionowej rzeszy pracowniczej.

Od nowego roku zniesione zostają dotychczasowe stałe turnusy, które były w okresie ok. 1 i ok. 16 każdego miesiąca główną przyczyną tłoku na kolejach. Wczasowicze będą wyjeżdżali do domów wypoczynkowych w różnych terminach, przy czym każdy pracownik, udający się na wczasy, posiadać będzie zarezerwowane miejsce siedzące w pociągu.

Uproszczono także wydawanie skierowań i biletów kolejowych, które obecnie stanowić będą jeden blankiet, zamiast dotychczasowych trzech oryginałów z uśmiomа odbitkami. Wydawanie biletu kolejowego, którego wypisywanie w kasie kolejowej trwało sporo czasu, zastąpiona zostaje przyłożeniem stempla kasy kolejowej. (RAP-SAP)

75 proc. miejsc w sanatoriach dla robotników

W celu równomiernego udostępnienia lecznictwa sanatoryjnego wszystkim ubezpieczonym, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zarządzenie, aby w sanatoriach utrzymana była bezwzględna przewaga przebywających na leczeniu robotników. Ponieważ na ogólną liczbę 3.530 tys. ubezpieczonych, jest 2.624 tys. robotników około 75 proc. miejsc w sanatoriach należy przydzielać robotnikom.

W pierwszej połowie roku bież. robotnicy stanowili zaledwie 25 proc. korzystających z leczenia sanatoryjnego ZUS-u.

Rozwój RTPD w Polsce Ludowej

60 tysięcy dzieci pod troskliwą opieką

W całej Polsce trwa tydzień propagandowy RTPD i ChTPD. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci istnieje i prowadzi działalność opiekuńczo - wychowawczą wśród dzieci robotniczych od roku 1919. Prawdziwy rozkwit Towarzystwa nastąpił dopiero w Polsce Ludowej, kiedy Państwo stworzyło specjalne dogodne warunki dla rozwoju [illegible] kwitu RTPD, jako instytucji wysoko wawczej, zajmującej się całokształtem zagadnień wychowania dziecka robotnika.

W chwili obecnej na terenie całego kraju w przedszkolach, szkołach, bursach, internatach, Domach Dziecka RTPD znajduje opiekę i pomoc materialną całkowitą lub częściową przeszło 60 tys. dzieci. Do 31 szkół RTPD uczęszcza ok. 10 tys. młodzieży. Na koloniach letnich spędziło wakacje 38 tys. dzieci.

Z akcji specjalnych RTPD urządziło wczasy dla 1000 młodzieży polskiej z zagranicy.

Drugą akcją specjalną była pomoc dla dzieci powodzian.

We wszystkich placówkach wychowawczych RTPD personel pedagogiczny wspópracuje ściśle z personelem lekarskim. Ponadto istnieją samodzielne placówki zdrowotne, jak poradnie dla niemowląt, przychodnie lekarskie oraz prewentoria dla dzieci w Zakopanem, Rokitnicy, Zawiści, Rudzie Pabianickiej i wielki Dom Zdrowia w Ludwikowie, mieszczący 180 dzieci.

Zarząd Główny RTPD przywiązuje wielką wagę do fachowego szkolenia personelu. Zorganizowano szereg kursów dla pracujących już i przyszłych pracowników placówek wychowawczych. Na kursach tych uczestnicy, poza wiadomościami fachowymi z dziedziny pedagogiki, zapoznali się z zasadami marksizmu, zdobyli wiadomości o Polsce Współczesnej, organizacji i kierunku działalności RTPD. Powstał wielki wzorowy ośrodek wychowawczo-szkoleniowy w Bartoszycach, obejmujący ponad 600 dzieci.

Ośrodek ten jest równocześnie zakładem szkolenia pedagogów i miejscem studiów pedagogicznych, w którym stosowane są nowe metody, mające na celu wychowanie dziecka polskiego w duchu socjalizmu, wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów i postępu.

Jan Drda w Łodzi

ŁÓDŹ. — Na jedno z pierwszych przedstawień wystawionej przez Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi sztuki autora czeskiego Jana Drdy „Igraszki z diabłem" przybył z Pragi Czeskiej autor z małżonką. Na przedstawieniu obecni byli również: ambasador Czechosłowacji w Polsce p. Pisek i attache kulturalny ambasady p. Nechvatal.

Po pierwszym akcie dyr. Schiller powitał [illegible] w serdecznych słowach, a wykonawcy sztuki wręczyli mu wiązankę kwiatów.

Sens zwycięstwa

Górnicy francuscy z departamentu Meurthe i Moselle zwycięsko zakończyli strajk, który trwał 4 tygodnie, uzyskując zaspokojenie najważniejszych swych postulatów z 26-procentową podwyżką płac na czele. Nie pomogły więc prowokacje francuskiego ministra spraw wewnętrznych, Julesa Mocha, nie pomogły brutalne napaści policji francuskiej na strajkujących robotników, nie pomogły próby wprowadzenia wojsk marokańskich do okręgów, objętych strajkiem. Robotnicy nie dali się zastraszyć ani przewagą fizyczną, zmobilizowaną przez rząd francuski w interesach kapitalistów, ani nie ulegli wściekłej nagonce propagandowej, zorganizowanej przez prasę reakcyjną.

Zwycięstwo swe górnicy francuscy zawdzięczają jednolitej postawie, solidarnemu działaniu wszystkich odłamów francuskiego ruchu zawodowego, zarówno klasowego, jak i pozostającego pod politycznymi wpływami „trzeciej siły" oraz chrześcijańskiego ruchu postępowego. Zwycięstwo swe zawdzięczają poparciu całej francuskiej klasy robotniczej, na czele której stoją wypróbowani przywódcy partii komunistycznej, zawdzięczają solidarnemu poparciu, jakiego walczącym górnikom udzieliła klasa robotnicza całego świata.

Niestety, równocześnie z zaspokojeniem żądań strajkujących, rząd francuski pod dyktando amerykańskich „doradców" zdecydował się na dewaluację franka. W ten sposób podwyżka, wywalczona przez górników, zostanie praktycznie zniwelowana przez podwyżkę cen, jaka niewątpliwie nastąpi w wyniku dewaluacji franka. Przewiduje się, że ceny takich artykułów importowych, jak: wełna, kawa, kakao, owoce, tłuszcze roślinne itp., podrożeją o 25 proc., co spowoduje podrożenie również [illegible]

Na powyższym [illegible] widzimy, jak wielkim przeobrażeniom ulega znaczenie form walki klasowej. Klasyczna broń ruchu robotniczego — strajk — może przynieść doraźne zwycięstwo klasie robotniczej, lecz zwycięstwo to staje się pozorne, ponieważ środki produkcji i wpływ na regulowanie stosunków ekonomicznych znajduje się w rękach wrogów klasy robotniczej, w rękach kapitalistów lub posłusznych wykonawców ich woli.

Wartość zwycięskiego strajku górników francuskich polega nie na tym, że wywalczyli oni podwyżkę płac, która szybko zostanie pochłonięta przez rządową politykę zwyżki cen. Wartość tego zwycięstwa polega na tym, że francuska klasa robotnicza miała sposobność przekonać się o swej sile, i szansach zwycięstwa w warunkach przestrzegania solidarności całej klasy robotniczej i pod warunkiem zachowania postawy bojowej i woli zwycięstwa.

Przed francuską klasą robotniczą otwiera się jasne zadanie: zmobilizowanie wszystkich sił, zjednoczenie wszystkich wysiłków w celu odebrania środków produkcji i władzy nad życiem gospodarczym kraju z rąk kapitalistów i ich popleczników.

A wówczas stara broń klasy robotniczej — strajk — będzie mogła odłożyć do lamusa historii walk społecznych. Albowiem robotnicy będą wówczas sami gospodarzami swego losu.

G. [illegible]

WIADOMOŚCI Z KRAJU

CENNY WYNALAZEK ROBOTNIKA

Robotnik laboratorium metalurgicznego przy Państwowej Fabryce Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze Efraim Erdstein, skonstruował piec rotacyjny, którego zastosowanie zwiększyło 20-krotnie dotychczasową wydajność przy jednoczesnym dużym obniżeniu kosztów produkcji.

DUŃCZYCY SKAPITULOWALI PRZY WYDOBYWANIU „EMILII"

Ekipa ratunkowo-holownicza GAL-u wydobyła w porcie świnoujskim wrak statku „Emilia", przy którym poprzednio pracowała ekipa polsko-duńska i nasłannie wyłącznie duńscy specjaliści. Praca, która się okazała zbyt trudną dla Duńczyków, z właściwym sobie uporem wykonali nurkowie i pontoniarze polscy.

Obecnie nadal prowadzone [illegible] prace nad podnoszeniem wraku „An[illegible]" [illegible]ch jednostek, zatopionych w Świnoujściu.

POŚPIECH „STOMILU"

Załoga największej w Polsce fabryki opon [illegible] rowych „Stomil" w Poznaniu wykonała plan [illegible] w 131,7 proc.

15 MILIARDÓW Z PODATKU GRUNTOWEGO

We wrześniu i w pierwszej połowie października br. zanotowano znaczne zwiększenie wpływów na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa i na podatek gruntowy tak w gotówce, jak i w zbożu.

Wpłaty gotówkowe na podatek gruntowy wyniosły do 15 bm. 15 miliardów zł., a na FOR — ponad 6 miliardów zł. Dostawy zaś ziemiopłodów, które rozpoczęto od września br., przy[illegible] do 15 bm. ponad 150 tys. ton. W realizacji podatku gruntowego i FOR przodują województwa: lubelskie, szczecińskie i krakowskie.

SHOLOWNIKÓW W ODBUDOWIE

Obecnie na Stoczni Gdańskiej przebudowa gruntowny remont dwa süde holownika szczecińskie [illegible] „Posejdon" o specjalnej konstrukcji dźwigu, przystosowane do pracy jako lodołamacze. Prace prowadzone są w intensywnym tempie i w najbliższych tygodniach oba holowniki odejdą do swego portu macierzystego. Również przy holowniku „Leopard" kontynuowane są prace remontowe.

[illegible] poddańskie holowniki: „Richard Damme" i „Johann Westfal" przechodzą gruntowną odbudowę. Będą one nosiły nowe nazwy: „Mamut" i „Słoń".

KONIE WYŚCIGOWE Z ANGLII

Polski parowiec SS „Katowice" powrócił do portu gdańskiego z Londynu, przywożąc m.in. 30 wyścigowych młodych koni zarodowych, siodła i uprząż oraz [illegible] samochodów ciężarowych z demobilu angielskiego, 3 krany na wózkach, podwozia dla samochodów, bawełnę, kauczuk i instrumenty lekarskie.

PREZYDENT POZNANIA WICEPREZYDENTEM STOLICY

1 listopada br. obejmuje urzędowanie nowy wiceprezydent m. st. Warszawy — mgr. prawa Stanisław Sroka, dotychczasowy prezydent miasta Poznania.

W Stolicy wiceprezydent [illegible] przejmie zakres pracy dotychczasowego wiceprezydenta Bonawa Jaszczuka, który został powołany na st[illegible]

BUDOWA TRAMWAJÓW NA STOCZNIACH

Stocznia Północna w Gdańsku otrzymała od Zjednoczenia taboru i sprzętu kolejowego zamówienie na wykonanie 60 wagonów tramwajowych, przeznaczonych dla Łodzi i Poznania. Tramwaje te będą wykonane w konstrukcji stalowej.

Celem odciążenia ruchu w wielkich ośrodkach, nowe wagony tramwajowe na razie będą kursowały jako przyczepki.

FILM RADZIECKI WSPÓŁTWÓRCĄ KULTURY SOCJALISTYCZNEJ

PRZEGLĄD PRASY

Pozytywne rezultaty

Odbyty we Wrocławiu trzydniowy zjazd kierowników świetlic związków zawodowych ustalił wytyczne pracy na tym tak ważnym dla świata pracy odcinku.

„Głos Ludu" pisząc o tym zjeździe stwierdza:

„Świetlice są najbardziej żywiołowym ruchem kulturalnym szerokich mas, ale tu i ówdzie znajduje w nich jeszcze przytułek oportunizm, tu i ówdzie pleni się maniactwo ideologiczne; nie dał też za wygraną klerykalizm i nie wszędzie napotyka na dostateczny odpór. Innego typu niebezpieczeństwem są tendencje do zwężania pojęcia pracy świetlicowej, do nadawania jej jednostronnie artystycznego charakteru, podczas gdy zadania świetlic są wszechstronne, obejmujące cele zarówno kulturalno-obyczajowe, jak artystyczne, jak społeczne i w pewnej mierze nawet polityczne.

Wyniki zjazdu wrocławskiego są pozytywne. Obok ujawnienia błędów, a tym samym uzbrojenia się do zdecydowanej z nimi walki, zjazd wykazał nieustający, niepowstrzymany rozrost ruchu świetlicowego, udowodnił jego żywiołowość i także czujność klasową znacznej większości kierowników pracy świetlicowej. Dowiodła tego dyskusja na konferencji, w której mówcy z terenu umieli doskonale wczuć się w linię partyjną i powiązać zadania obecnego etapu z konkretną pracą tysięcy naszych świetlic."

Prezydium marksistowskiego zrzeszenia historyków

WARSZAWA. — W Marksistowskim Zrzeszeniu Historyków ukonstytuowało się trzyosobowe prezydium w składzie: tow. prof. Jabłoński, tow. prof. Arnold, tow. red. Werfel.

Zrzeszenie zaczęło organizować na terenie całego kraju koła prowincjonalne. Pierwsze takie koło powstaje w Krakowie pod przewodnictwem tow. prof. Piwarskiego. Pozostaje ono w ścisłej łączności z Kołem Prawników — Marksistów, na czele którego stoi prof. Konstanty Grzybowski.

Do usprawnienia działalności Związków Zawodowych

przyczyni się umiejętne stosowanie krytyki i samokrytyki

Przed związkami zawodowymi stoi obecnie zagadnienie usprawnienia działalności poszczególnych ogniw [illegible] nizacyjnych, aby pracowały [illegible] zgodnie z interesami szerokich [illegible] członkowskich.

Nadszedł już bowiem czas, by po pierwszym etapie montowania aparatu ruchu zawodowego pomyśleć o usunięciu stwierdzonych braków i niedomagań, celem nie popełniania w przyszłości dotychczasowych błędów.

Dla nikogo nie jest przecież tajemnicą, że nasze związki zawodowe w ciągu swej blisko czteroletniej działalności popełniły różne błędy, a ich działalność niekiedy nabierała cech całkowicie biurokratycznych.

Tak naprzykład było z radami zakładowymi, co zresztą podkreślono niejednokrotnie na różnego rodzaju naradach związkowych. Zupełnie zbiurokratyzowane stawały się one jakgdyby organami pomocniczymi administracji przemysłowej. To naturalnie sprzeczne jest z zasadami działania rad zakładowych określonymi całkiem jasno w rozporządzeniach ustawodawczych.

Faktem jest równocześnie, że i wyższe komórki organizacyjne ruchu zawodowego nie zawsze stały na wysokości zadania, pracując często w oderwaniu od mas robotniczych.

Odbijało się to niewątpliwie na znaczeniu związków zawodowych wśród robotników i obniżało ich powagę. Ale jak już wspomnieliśmy na wstępie, obecnie nadszedł okres ugruntowania znaczenia i roli związków zawodowych oraz usprawniania ich działalności.

W tej akcji podjętej już na szerokim odcinku niemałą rolę do odegrania ma umiejętnie stosowana krytyka i samokrytyka.

Niech tak, jak aktywiści partyjni i działacze zawodowi przystąpią na odcinku ruchu zawodowego do krytycznego oceniania pracy organizacyj związkowych oraz swych poczynań na terenie robotniczym.

Odważne, szczere spojrzenie na dokonaną pracę, bez ukrywania braków, a przeciwnie przez uwypuklenie błędów i wskazywanie dróg zmierzających do ich likwidacji przyczynić się może niewątpliwie do usprawnienia działalności [illegible] zawodowych aby w przyszłości pracowały one [illegible] wytycznymi KCZZ.

Aktyw zawodowy naszej bratniej PPR na swym odcinku przeprowadził już taką krytyczną analizę osiągnięć i braków w działalności związków zawodowych.

Obecnie akcję tę rozpoczęły na swoim terenie związki zawodowe skupiające łącznie ponad 3 miliony członków.

Przy krytycznej analizie osiągnięć ruchu zawodowego i samokrytyce przeprowadzonej przez działaczy związkowych należy pamiętać o tym, że nie wystarczy przyznać się do popełnionych błędów, ale trzeba umieć [illegible] się do ich naprawienia.

Tylko bowiem tak pojęta krytyka i samokrytyka przynieść może pozytywne rezultaty na odcinku ruchu zawodowego, przyczyniając się do usprawnienia działalności zarządów głównych, ich oddziałów terenowych, rad zakładowych najniższego ogniwa związkowego — mężów zaufania.

Przykładem takiego ustosunkowania się do zagadnień krytyki i samokrytyki było rozszerzone plenum Centralnego Związku Zawodowego [illegible] w [illegible].

[illegible] przeanalizowało [illegible] pracę organizacyjną, otwarcie wskazując na błędy i braki, które wypaczały ni[illegible] li[illegible] ustalone [illegible] uchwały [illegible].

W tej akcji nie poprzestano jedynie na uwypukleniu braków. Pomyślano bowiem także o znalezieniu możliwości ich usunięcia i wo[illegible] usprawnienie działalności związkowej, zarówno w dziedzinie produkcyjnej, opieki nad członkami oraz w kierunku gruntowniejszego powiązania organów związkowych z masami robotniczymi.

Wówczas kiedy proces krytyki [illegible] związki zawodowe [illegible] niech aktyw zawodowy biorący udział w naradach, pamięta o tym, że krytykując nie wystarczy jedynie wskazać błędy.

Trzeba — i to jest najważniejsze — umieć je usunąć i ustrzec się od popełniania ich w przyszłości.

Wówczas dopiero krytyka i samokrytyka na odcinku związków zawodowych spełniać będzie swe właściwe zadanie.

ELTE

Repatriacja Polaków z Berlina

Z radzieckiego sektoru Berlina wyruszył we wtorek specjalny transport wiozący do Polski 115 repatriantów - Polaków przebywających dotychczas w Niemczech.

Wśród powracających do kraju znajduje się również zasłużony działacz Polonii niemieckiej i przewodniczący zw. Polaków strefy radzieckiej ob. Drukarczyk oraz dawny działacz Związku Polaków w Niemczech ob. Opęchowski. Repatrianci zabrali ze sobą cały swój dobytek oraz warsztaty pracy.

W przyszłym roku przypuszczalnie około 10 tys. Polaków z Polonii strefy radzieckiej wróci do kraju.

[illegible] weterynarzy

11-21 listopada obradować będzie w Warszawie Międzynarodowy Zjazd Weterynarzy, w którym [illegible]mie udział ok. 35 najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie. Tematem obrad będzie omówienie najnowszych zdobyczy wiedzy w zakresie chorób zakaźnych, inwentarza żywego oraz chorób wywołanych niewłaściwym karmieniem.

Plewy przez sito

„Wydawcy"

Na pierwszy rzut oka możnaby sądzić, że wcale nie tak łatwo fachem wydawniczym się zajmować.

Rejestracje tam różne, księgowości diabli wiedzą jakich systemów i tym podobne branżowe historie.

Szczególnie ostatnio gdy przyszła kontrola gospodarki papierem, formalności do licha i trochę się le[illegible] szcze[illegible] namnożyło.

Każdy świstaczek drukowany trzeba firmą opatrzyć, gdzie i dlaczego drukowane zaznaczyć, a przede wszystkim co do grama zużytego towaru papierniczego się wylegitymo[illegible].

A przecież znaleźli się „fachowcy", którzy to wszystko mają w nosie albo jeszcze znacznie niżej, całkiem po przeciwnej stronie.

Nuty uważacie, jeden z drugi drukuje całe góry papieru w lewo i [illegible] okresie wypotrzebowując.

Myślicie może, że firmę swoją taki „wydawca" na nutach umie[illegible].

Broń Boże! Po co? Jeszcze by go [illegible] nie potrzeba przyłapał.

Gramaturą i innymi t[illegible] [illegible] się nie przejmuje.

[illegible] mnie mocno! [illegible] równie trapiący tych wyd[illegible] ledzie [illegible] całego.

I co mu kto zrobi? Odzi[illegible] takiego tajemniczego Dżems[illegible].

Z równym skutkiem można łapać wiatr w polu.

Podejrzana jednym słowem [illegible]rie.

A przecież solidne skądinąd [illegible] my takie nucięta bez żadnej żena[illegible] [illegible].

A gdy ich zapytać o wydawcę mruczą pod nosem — to wiecie o bywatelu, tentego... —

Z prawem autorskim też nie wiadomo jak tam jest naprawdę.

Krótko mówiąc, wszystko tazi całkiem niewyraźnym zapaszkiem zalatuje.

Wartoby się chyba zająć tą sprawą czy jak.

K. T. W.

Gdy taternicy zdobywali Iglicę

Nad Wrocławiem gromadzą się chmury. Zaczyna padać deszcz. Tłum, okalający ogromny dziedziniec Wystawy „A" — trwa w milczeniu. Na smukłym wykrzykniku iglicy widnieją dwie małe plamki — dwaj ludzie wypełniają zadanie. Tłum zna ich po imieniu i po imieniu nazywa w rozmowach między sobą.

Z iglicy spływa na ziemię okrzyk. Rozmowy momentalnie milkną. Jedni drugim powtarzają szeptem słowa taterników.

Człowiek na iglicy poruszył się. Słychać uderzenie młotka. Sylwetka ludzka posuwa się w górę, posuwa się o kilkanaście centymetrów — tak to przynajmniej wygląda z ziemi.

Zapada mrok. Pod iglicą montuje się szybko baterie reflektorów. W ich świetle iglica bieli się i srebrzy na tle granatowego nieba.

Niebo wypogadza się. Gwiazdy, jak złote gwoździe, błyszczą nad miastem. Na iglicy ciągle stuka młot. Chłopcom na górze robi się zimno, proszą o swetry. Wraz z okrzykami wędruje pod zwierciadło butelka ciepłej lemoniady.

Młodzież z kopalń i fabryk podziwia niebezpieczną pracę swych kolegów-studentów. Szczyt masztu telegrafuje: przyślijcie coraminę. Na ziemi żądanie to wywołuje ogólne poruszenie. Czyżby zasłabli? Nie! Kolega chłopców-much informuje nas, że coramina stosowana jest często przez taterników zapobiegawczo.

Wiatr ustał prawie zupełnie, ale robi się coraz chłodniej. Tłum przed wejściem bynajmniej nie zrzedł. Nad ogrodzeniem majaczą blade, zziębnięte twarze.

Chłopcy zrzucili z góry pustą butelkę po herbacie, rozprysnięte szkło błyszczy na bruku dziedzińca.

Milicjanci nie dopuszczają nikogo pod iglicę. Spadające przedmioty mogły by zranić nieostrożnego przechodnia.

Młot na iglicy zamilkł, sylwetka ludzka znieruchomiała. Młody taternik odpoczywa przed następnym etapem pracy. Siedzący niżej jego kolega wspina się w górę, osiąga koniec żeberkowej konstrukcji masztu, mija go i wchodzi na gładki, stalowy słup.

Praca przeciąga się — trudno nam przyziemnym ludziom, wyobrazić sobie, jak chłopcy mogą wytrzymać już 12 godzin na chwiejnym, podniebnym szczycie. Część widzów zaczyna powątpiewać czy uda się osiągnąć poziom zwierciadeł.

Jakby w odpowiedzi — nad Wystawą rozbrzmiewa wesoły okrzyk taternika. Odpowiada mu drugi. Koledzy z Towarzystwa Tatrzańskiego uśmiechają się z dumą. — Ale kondycja, co?

Chłopcy dostali rękawiczki, gorącą lemoniadę i nową porcję coraminy.

Chłopcy od dłuższego czasu nie poruszyli się z miejsca; nabierają sił do dalszej wspinaczki. Niedziałek znajduje się 18 m poniżej zwierciadła, tak przynajmniej twierdzą „dobrze poinformowani". Jego kolega zawisł na wysokości pierwszego segmentu stalowego masztu.

W godzinach porannych obu taterników widać już z placu Grunwaldzkiego. Wyglądają jak dwa ciemne punkty. Trzeci punkt — to zwierciadło. A więc nie zostało jeszcze zdjęte.

Tłum na Wystawie jeszcze większy niż wczoraj. Około godz. 11 Niedziałek dociera do zwierciadeł i obraca je kilkakrotnie dookoła iglicy. W dole rozbrzmiewają entuzjastyczne okrzyki i oklaski. O godz. 11,46 leci pierwszy kawałek lustra. Najbliżej stojący widzowie rozchwytują rozbite okruchy na pamiątkę. Z dachów Hali Ludowej i najbliższych pawilonów fotografują taterników operatorzy Kroniki Filmowej. Przed godz. 13 spadają pierwsze metalowe części zwierciadła.

Około godz. 15 spada większa część blaszanej osłony luster. Tłumy widzów biją brawa.

— Juuuuuuubuuu!!! — pada radosna odpowiedź taternika ze szczytu.

— Zbyszek, chcesz jeść? — woła jeden z członków obsługi ziemnej.

— Nie — odpowiada nieugięty Zbyszek. Wojtek tnie piłą pozostałą część ochrony metalowej. Odgłosy piłowania dochodzą do nas, gdy milknie gwar tłumu.

Taternicy decydują się jednak na zjedzenie objadu. Na iglicę jadą w plecaku dwa metalowe garnki z ciepłym jedzeniem i winogrona. Widzimy jak Zbyszek poprawia się na desce i zajada z apetytem.

Tłumy ciągle rosną. Milicja ma prawdziwe utrapienie z chłopcami, których ambicją jest zdobycie choćby kawałeczka zwierciadła. Zresztą i wielu dorosłych idzie w ich ślady.

Na kamiennych schodkach — przed Halą Ludową czeka na koniec eskapady kilkudziesięciu „weteranów", którzy obserwowali wspinaczkę od początku i opuścili Wystawę tylko na czas nocny, aby zająć miejsca za jej ogrodzeniem.

Cztery minuty przed 16 spada reszta lustra. Owacje z tej okazji są doprawdy imponujące. Taternicy wkrótce zaczną schodzić, gdyż na polecenie Dyrekcji Wystawy żarówek nie będzie się wkręcać. Spadające zwierciadła o mało nie zabiły jakiegoś nieostrożnego widza, który wysunął się na plac, pomimo ostrzeżeń milicjanta. Stróż prawa był jednak tak uradowany odniesionym przez taterników sukcesem, że nie wypisał winowajcy mandatu karnego.

Chłopcy zaczynają zrzucać niepotrzebne części ekwipunku. Spada młotek, obcęgi, kilka klamer. W chwilę później leci w kierunku ziemi część liny, obciążona jakimiś przedmiotami metalowymi. Lina zawisa na środkowym łuku. Jeden z członków obsługi ziemnej wspina się po kratowym wiązaniu, zdejmuje linę i schodzi. I on dostaje oklaski.

Wśród świadków eskapady panuje ożywienie, przygotowują się do zgotowania owacji taternikom. Kilkanaście minut przed godz. 17 Niedziałek zaczyna schodzić ze szczytu iglicy.

Około 18,30 Niedziałek opuścił się poniżej granicy dolnej słupa stalowego i wraz z kolegą forsuje żeberkową część iglicy. Tłumy nie zmniejszają się, przeciwnie rosną w szybkim tempie. Zbliża się godz. 19 kiedy zwiedzający muszą opuścić teren Wystawy. Bardzie zapobiegliwi rezerwują już miejsca za ogrodzeniem. Niedawno chłopcy zrzucili na ziemię swetry i hełm. Przy tej okazji wszyscy mogli przekonać się o jakości ekwipunku żołnierskiego, gdyż hełm — zleciawszy z wysokości 90 m, nawet się nie zarysował.

Nad Wystawą i miastem zapada druga z kolei noc wyprawy. Znowu krzyżują się na iglicy smugi reflektorów. O godz. 19 Dyrekcja Wystawy wzywa publiczność przez megafony do opuszczenia terenów. Z okien Hali Ludowej obserwujemy tłumy. Na oko jest chyba ze 30.000 ludzi. Publiczność, stojąca poza ogrodzeniem — „forsuje" płot pomimo interwencji milicji.

14 minut przed 22 Jaworowski staje na ziemi. Witają go gromkie brawa. Do iglicy nie można podejść, gdyż otacza ją morze głów.

Niedziałek dotyka ziemi 9 minut przed 22. Chłopcy, sądząc z wyglądu są w formie.

Pod iglicę podjeżdża auto dyrektora Wystawy, chłopcy ładują się do wnętrza, wymachują dłońmi przez okna; tłumy wciąż wiwatują. Auto odjeżdża, reflektory gasną. Zrywa się wiatr. Wierzchołek stalowego masztu kołysze się nieznacznie.

ANDRZEJ WALIGÓRSKI

Chlubne wyniki pracy górników „Bolesława" i „Ulissesa"

OLKUSZ (JK) Mimo częściowego zalania wodą chodników kopalni galmanu w Bolesławiu, plan wrześniowy tej kopalni został wykonany w 105,58 proc. Robotnicy kopalni „Bolesław" i „Ulisses" po odwodnieniu chodników, zwiększyli wydajność produkcji, która w normalnych warunkach przekroczyłaby znacznie normę sierpniową, wynoszącą 111,41 proc.

Jeżeli się zważy, że górnicy obydwóch kopalń pracują w trudniejszych niekiedy warunkach, aniżeli górnicy w kopalniach węgla, to wysiłek górników bolesławskich zasługuje na szczególne podkreślenie.

Za wydatną pracę w ramach współzawodnictwa w mies. wrześniu, zostali wyróżnieni następujący górnicy — przodownicy: Janota Antoni, Zięba Ignacy, Głowacki Jan, Trocinski Ignacy, Imielski Anton, i Wadowski Stanisław. Przodownicy ci otrzymali nagrody pieniężne w obecności zarządu kopalni, rady zakładowej i całej załogi, oraz przedstawicieli Zw. Zawod. Górników z Dąbrowy Górniczej.

Zgon dyr. inż. Majewskiego

OLKUSZ (IK) — W czasie wycieczki uczniów Państw. Gimnazjum i Liceum Mechanicznego w Olkuszu na wystawę wrocławską uległ wypadkowi dyrektor tej szkoły, inż. Władysław Majewski, w następstwie czego nastąpiła śmierć. Zmarły był dyrektorem tej szkoły od r. 1918 i w rozwoju jej położył duże zasługi. Pogrzeb odbył się w Olkuszu.

Grono nauczycielskie i Komitet Rodzicielski Państw. Liceum Koedukacyjnego im. Króla Kazimierza [illegible] wieńca [illegible] Warszawy.

Pożar pod Piwniczną

PIWNICZNA (rm) — Pod Piwniczną w przysiółku Kickowej wybuchł pożar w zabudowaniach wieśniaczych St. Łomnickiego, który przerzucił się na domostwo sąsiedzkie Sz. Gondka. Ofiarą pożaru poszły nie tylko budynki ale też skromne zbiory.

Pożar w odlewni żelaza

N. SĄCZ (r. m.) — W odlewni żelaza w Nawojowej F-my Bracia Kohut wybuchł pożar, który dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej ze strony robotników tartacznych i miejscowej ludności został zlokalizowany. Straty obliczone prowizorycznie wynoszą około 200.000 zł.

Złodziej - „sportowiec"

N. SĄCZ (r. m.) — W Krynicy — Zdroju do pralni chemicznej „Perła" włamał się nieznany sprawca, skąd skradł m. in. wełniane dresy Krynickiego T-wa Hokejowego, przedstawiające wartość około 200.000 zł.

Złodziej widocznie zorientowawszy się, że trudno mu będzie tego rodzaju „łup" sprzedać, zawiadomił listem anonimowym jednego z członków KTH, gdzie można odzyskać utracone dresy. Odzież znaleziono w jednym z opuszczonych domów przy ul. Kraszewskiego.

Wykopaliska na Zwierzyńcu

mają znaczenia dla nauki europejskiej

W starej dzielnicy Krakowa — na Zwierzyńcu, przy końcu ul. Jadwigi, widnieje z daleka kilkunastopiętrowa ściana żółtej, twardej ziemi. To — ślady obozu prehistorycznego sprzed stu tysięcy lat, na który natrafiono podczas eksploatacji glinki lessowej, w celach przemysłowych.

Obok w małym domku, w skromnym pokoju pracuje wybitny naukowiec polski, geolog i prehistoryk, dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie prof. Ludwik Sawicki.

Niesłychanie bezpośredni w obejściu, przyjmuje nas w sposób świadczący, iż docenia znaczenie prasy.

Dyrektor skarży się na brak fachowców, których należałoby mieć chociaż 30. (W Polsce nie ma Katedry Prehistorii i to powoduje brak specjalistów [illegible] dziedzinie).

Na wstępie pytamy dyr. Sawickiego, jaki jest stan organizacji Państwowego Muzeum Archeologicznego?

„W Polsce odrodzonej centralna placówka narodowa — PMA uzyskało możliwości planowej działalności naukowej zarówno w zakresie opieki nad zabytkami prehistorycznymi, które są przypadkowo odkrywane, jako też w zakresie planowych badań naukowych. Gorzej z samym Muzeum, bo od 27 lat nie ma ono własnego lokalu. W czasie okupacji Niemcy przenieśli Muzeum z dawnej podchorążówki w Łazienkach do gmachu Muzeum Narodowego, wskutek [illegible]go bogactwa, ukryte w podziemiach Muzeum, nie mogą być udostępnione szerokim rzeszom publiczności, a przede wszystkim młodzieży szkolnej. Przyznany coprawda został dla Muzeum Pałac Lubomirskich, ale brak kredytów potrzebnych na odbudowę tego zabytkowego objektu opóźnia sprawę".

— Jak wygląda realizacja zadań muzeum?

— „Mimo tych trudnych warunków i wysoce niedostatecznego personelu PMA stara się z dużym wysiłkiem wypełnić swoje zadanie. Do takich ważnych planowych działań należy podjęcie inwentaryzacji grodzisk wczesnohistorycznych (wiążących się bezpośrednio z naszą historią): ścisła współpraca z urzędami konserwatorskimi przy urzędach wojewódzkich [illegible] terenie ochrony zabytków prehistorycznych.

W związku z tym PMA dla przyspieszenia akcji ochronnej utrzymuje pięciu delegatów terenowych w miastach uniwersyteckich".

— Jak przedstawiają się badania nad najstarszymi dziejami człowieka w Polsce?

— „Najstarsze dzieje człowieka w Polsce ze starszej epoki kamiennej [illegible] w Europie i w Polsce — by[illegible] dziedzina, w której dotąd niemal nic nie robiono. Polska wyróżnia się wielkim bogactwem „stanowisk" z tej epoki. Są to stanowiska jaskiniowe, lessowe i wydmowe. PMA podjęło inwentaryzację stanowisk jaskiniowych, których dotąd znajduje się około tysiąca.

Zawartość kulturowa tych stanowisk znamy prowizorycznie głównie dzięki badaniom, przeprowadzonym w latach 70 ub. stulecia nad ok. dziesięciomą jaskiniami. Reszta jest nieznana. Podjęcie badań nad starszą epoką kamienną w Polsce jest koniecznością również i z tego względu, że do tej dziedziny nauka międzynarodowa przywiązuje szczególną wagę.

Prace badawcze na terenie Zwierzyńca w Krakowie zapoczątkowują systematyczne badania tych stanowisk.

Objekt, badany na Zwierzy[illegible] przedstawia stanowisko paleolityczne lessowe z czasów, gdy ogromny obszar Polski był pokryty przez Lodowiec Skandynawski. Granica tego Lodowca sięgała na południe od Warszawy. Człowiek czy też gromada myśliwców, która obozowała na Zwierzyńcu żyła w okresie klimatu surowego (obóz na tundrze) — badania ujawniły wielkie bogactwo wyrobów krzemiennych oraz szczątki kości upolowanej zwierzyny: mamuta, renifera, konia i innych.

Już pobieżny przegląd wyrobów krzemieniowych wskazuje na bli[illegible] związki kulturowe z gromadami pierwotnych myśliwców na terenie Czechosłowacji, o czym świadczy użytkowanie surowca do wyrobu narzędzi, występującego na tamtym terenie. Myśliwcy ze Zwie[illegible] znali również nasze góry Świętokrzyskie, gdyż stamtąd [illegible] pali surowiec do wyrobów swoich narzędzi, a prawdopodobnie i barwnik mineralny (rudę żelazną).

Dotychczas z terenu Polski nie znamy szczątków ludzkich z tych czasów. Należy mieć jednak nadzieję, że w związku z rozwojem badań stanowisk paleolitycznych szczątki człowieka ówczesnego zostaną również odnalezione, co stanowiłoby ogromny sukces nauki polskiej.

Badania stanowiska paleologicznego na Zwierzyńcu ujawniły fakty, które rzucają nowe zupełnie światło na przebieg zjawiska zlodowacenia. —

Kończąc swoją wizytę u dyr. Sawickiego, rzucamy jeszcze jedno pytanie:

— Jaki jest stosunek do odkryć naukowych, pracowników zatrudnionych przy wykopaliskach zwierzynieckich?

Dyr. Sawicki nie ma słów uznania dla tych „towarzyszy swojej pracy", w których najwidoczniej umiał rozbudzić zapał i entuzjazm dla prowadzonych prac.

— Robotnicy traktują prace wykopaliskowe nie tylko jako zarobek, ale jako przyczynek do wielkich odkryć nauki polskiej. Każdy znaleziony przedmiot wywołuje u nich nową podnietę do dalszych prac i ich ustosunkowanie się do tych odkryć przynosi zaszczyt uświadomieniu robotnika polskiego.

Wywiad przeprowadziła
Stefania Szadkowska

Autor o swym dziele

Prof. K. Dunikowski o pomniku Dietla

W związku z pracami podjętymi przez Zarząd Miejski nad przebudową cokołu pomnika Dietla, autor rzeźby, Ksawery Dunikowski, podzielił się z nami następującymi uwagami:

Pomnik Dietla uważa mistrz Dunikowski, za jedno ze swych najlepszych dzieł (co potwierdzają opinie znawców polskich i zagranicznych, stwierdzające, że jest to jeden z najlepszych pomników, jaki został wystawiony w ostatnich latach w Euro[illegible]e — przyp. red.).

Miał on stanąć pierwotnie na placu naprzeciw Muzeum Czartoryskich i na to miejsce został przez artystę zaprojektowany. Kiedy ostatecznie zadecydowano ustawić pomnik przed Magistratem nie uwzględniono projektu autora rzeźby odnoś[illegible] cokołu. Kiedy Dunikowski pragnął widzieć pomnik na cokole niskim, co uczyniłoby postać Dietla bliższą widzowi, a sama rzeźba bardziej komunikatywną — architekci obstawali przy wysokim cokole i zdanie ich zostało zaakceptowane.

Obecnie, kiedy podstawa pomnika musi ulec przebudowie ze względów technicznych, nadarza się znakomita okazja naprawienia błędu z roku [illegible] odpowiedniego skrócenia cokołu. Zyskałby na tym pomnik Dietla [illegible] artystycznym wyrazie i wartości.

I. M.

125000 lekarstw

wydała Ubezpieczalnia Społeczna we wrześniu

KRAKÓW (al) W związku z okresem jesiennym zaznaczył się pewien wzrost zachorzeń wśród ubezpieczonych US w Krakowie. w przeciągu września br. lekarze domowi i specjaliści udzielili ogółem 106 tys. porad to 1.000 więcej niż w sierpniu bm.) przepisując chorym ok. 125 tys. lekarstw (15 tys. więcej niż w sierpniu). W tym samym czasie dokonano blisko 40 tys. zabiegów leczniczych łącznie z naświetlaniami, analizami itd. W okresie sprawozdawczym wypłacono ponad 12 mil. zł. tytułem różnego rodzaju zasiłków.

Czyn 2 chłopów godny naśladowania

N. SĄCZ (r. m.) — Dwaj chłopi z gromady Zawada pow. nowosądeckiego samorzutnie podjęli pracę przy naprawie drogi wiejskiej, nie zważając na trudności i stratę czasu [illegible] uszczerbkiem dla własnej gospodarki.

Po dwóch tygodniach pracy ob. [illegible] Karpała i Kuna naprawili szo[illegible] na przestrzeni 200 m, tak, że dziś można łatwo dojechać do Zawady nawet autem.

Czyn obywateli Karpały i Kuny zasługuje na największe pochwały.

Prace elektryfikacyjne w dolinie Popradu

N. SĄCZ (r. m.) — Uzdrojowiska Doliny Popradu, zniszczone działaniami wojennymi, a między n[illegible] Rytro i Żegiestów, pozbawione [illegible] 3 lat prądu elektrycznego, tonął [illegible] ciemności.

Obecnie dzięki usilnym staraniom Komitetu Elektryfikacji Doliny Popradu ZEOK przystąpiło do budowy linii wysokiego napięcia [illegible] Stary Sącz — Piwniczna — Żegiestów — Muszyna, co pozwoli na pełne zrealizowanie planu elektryfikacyjnego tych miejscowości. Wpłacone zostały już pełne udziały na dokonanie wstępnych prac. Mieszkańcy wszystkich miejscowości, leżących na tym szlaku, zgłosili gotowość współpracy, byle tempo robót nie uległo zwłoce.

234 tysięcy zł zebrał Nowy Sącz na odbudowę Warszawy

N. SĄCZ (r. m.) — Zbiórki uliczne na odbudowę Warszawy, przeprowadzone w poszczególnych miasteczkach pow. nowosądeckiego dały łącznie kwotę 234.387 zł. I tak zebrano w Nowym Sączu — 163.701 zł., w Krynicy 52.847 zł. i w Piwnicznej — 27.843 zł.

Przed spotkaniem bokserskim Groble — Wisła

KRAKÓW (AKS) — W sobotę 23 [illegible] godz. 19.30 na Hali WUFK przy ul. Zwierzynieckiej odbędzie się atrakcyjne spotkanie bokserskie o mistrzostwo okr. krakowskiego pomiędzy Groblami a Wisłą.

Cukru będzie w bród

84 wagony buraków ze Słomnik do cukrowni

MIECHÓW (sz) — W pierwszych dniach października w całym kraju cukrownie rozpoczęły kampanię produkcyjną. Ponieważ urodzaj buraków wypadł lepiej niż tego oczekiwano, sezon cukrowy zapowiada się [illegible]onalnie. Obecnie do cukrowni zwozi się olbrzymie ilości buraków, przy czym dotychczas przewidziane kontyngenty dostaw zostały znacznie przekroczone.

Największym punktem odbioru buraka cukrowego w powiecie miechowskim jest stacja kolejowa Słom[illegible]. Na stacji tej cukrownia „Chy[illegible] czych, aby podołać zwózce. Od świtu do świtu (bo nieraz do 4 nad ranem) trwa tu nieprzerwana praca. W ciągu 11 dni manipulanci cukrowni J. Bar i St. Kapuścik, oraz przedstawiciel plantatorów F. Bielczyński załadowali ogółem 84 wagony buraków. Ten gorączkowy pośpiech odbił się również na pracy kolejarzy, którzy pod „wodzą" zawiadowcy M. Marcinka dniem i nocą odprawiają wagony. Byle prędzej i jak najwięcej dostarczyć surowca do cukrowni.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

w Krakowie zawiadamia, że kurs języka rosyjskiego rozpoczyna się [illegible] dniu 25 bm.

Uprasza się o przybycie wszystkich uczestników kursu w tym dniu [illegible] godz. 19 do sali wykładowej Towarzystwa przy ul. 1 Maja 7 celem podziału na oddzielne grupy.

CO ✱ GDZIE ✱ KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Sen nocy letniej" Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Maria Stuart" Słowackiego. Mała sala — godz. 19,15 — „Seans" Coward'a.

TEATR MŁODEGO WIDZA RTPD — godz. 16 — „Mistrz Piotr Pathelin" (przedstawienie dla szkół).

TEATR „SCALA" — godz. 19,30 — „1000 taktów piosenki jazzowej" — Z. Karasiński.

KONCERT FILHARMONII

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w dniu 22 bm. w Sali Filharmonii Krakowskiej koncert orkiestry Filharmonii Krakowskiej pod dyrekcją prof. Waleriana Bierdiajewa [illegible] udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

W programie koncertu utwory: Musorkskiego, Gliera, Scriabina.

Szczegóły w afiszach.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej 22 10. dr [illegible]

[illegible]

RADIO

5,10 Sygnał czasu; 6,00 Gimnastyka poranna; 6,10 Dziennik poranny, 6,25 Muzyka poranna; 8,55 Audycja szkolna dla klas starszych; 11,40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 14,15 Koncert życzeń; 14,35 Audycja dla dzieci; 15,00 Wiadomości Polski Południowej; 16,40 Recytacja konkursowa; 17,00 Koncert dla przodowników pracy; 17,45 „Konstytucja Stalinowska" — pogadanka; 18,00 Audycja rozrywkowa; 19,15 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Państw. Filharmonii; 22,00 „Ulubione melodie"; 23,10 Muzyka taneczna; 23,30 Hymn, koniec audycyj.

ZE SPORTU

Zwycięstwo sportowców radzieckich

w Gdańsku i Wrocławiu

GDAŃSK — Dnia 20 bm. Gdańsk przybrał szatę odświętną. Wszystkie domy w mieście udekorowano flagami Polski i Związku Radzieckiego, czcząc w ten sposób pobyt lekkoatletów radzieckich.

Miarą zainteresowania imprezą jest fakt, że na dwie godziny przed rozpoczęciem zawodów zaczęła na stadion napływać publiczność, której zebrało się ponad 50 tys.

Wejściu zawodników na boisko towarzyszyły okrzyki na cześć sojuszu ze Związkiem Radzieckim i okrzyki na cześć gości radzieckich. Przy dźwiękach hymnów państwowych Dumbadze i Pugaczewski oraz Łomowski i Nowakowa wciągnęli flagi na maszt.

Następnie przystąpiono do zawodów, które przyniosły następujące wyniki:

110 m p. pł.: 1) Łuniew (ZSRR) 16 sek., 2) Stepanczonok (ZSRR) — 16,4 sek.

80 m p. pł. kobiet: 1) Peskówna 14,1 sek.

100 m kobiet: 1) Duchowicz (ZSRR) — 12,5 sek.; 2) Blinowa (ZSRR) — 12,6 sek.; 3) Brocek 13,2 sek.

100 m mężczyzn: 1) Gołowkin (ZSRR) — 11,0 sek.; 2) Karakułow (ZSRR) 11,1 sek.; 3) Sławczyk — 11,1 sek.

800 m: 1) Pugaczewski (ZSRR) — 1:55.2 min.; 2) Kuśmirek 2:04 min.

1500 m.: 1) Sidorenko (ZSRR) — 4:00.0 min.; 2) Kazancew (ZSRR) — 4:07 min.; 3) Kubera — 4:25,3 min.

5000 m.: 1) Popow (ZSRR) — 15:08,07; 2) Wanin (ZSRR) — 15:11,2; 3) [illegible] — 15:45 min.

Skok wzwyż kobiet: 1) Ganekier (ZSRR) — 1.60 m; 2) Penners — 1,45 m; 3) Peskówna — 1.30 m.

Skok w dal kobiet: 1) Wasiliewa (ZSRR) — 5.45 m; 2) Czudina (ZSRR) 5.38 m, 3) Nowakowa 5,18 m.

Kula kobiet: 1) Andrejewa (ZSRR) — 14,34 m, 2) Taczanowa (ZSRR) — 13,94 m; 3) Stachowiczówna — 10,70 m.

Kula mężczyzn: Łomowski startując samotnie rzucił 15,31 m.

Dysk kobiet: 1) Dumbadze (ZSRR) — 47,84 m; 2) Taczanowa (ZSRR) — 40,19 m; 3) Dobrzańska — 35,32 m.

Oszczep kobiet: 1) Czudina — 44,22 m; 2) Anokina (ZSRR) — 41,35 m; 3) Stachowicz — 38,10 m.

Skok o tyczce: 1) Ozolin (ZSRR) — 4 m, 2) Małecki — 3,80 m.

Skok wzwyż: 1) Iliasow (ZSRR) 1,98 m (nowy rekord Związku Radzieckiego). Zawodnik ten 1.90 m skakał w dresach. Próbował on atakować dwa metry lecz próba się nie powiodła. Zwoliński zajął drugie miejsce skokiem 1,75 m.

W rzucie młotem Kanaki (ZSRR) uzyskał doskonały wynik 54.56 m.

Sztafeta 4×100 m kobiet: 1) ZSRR w składzie Blinowa, Fokina, Duchowicz Czudina — 50,2 sek.; 2) Polska w składzie Penners, Słomczewska, Brockówna, Gębolisówna — 52 sek.

Piłkarze ręczni wygrywają we Wrocławiu

WROCŁAW (SAP) — Występ piłkarzy ręcznych Związku Radzieckiego wywołał olbrzymie zainteresowanie, gromadząc w Hali Ludowej 10 tys. widzów.

Cztery spotkania jakie odbyły się z udziałem gości, przyniosły zwycięstwa zawodnikom ZSRR.

Najbardziej emocjonującym było spotkanie reprezentacyjnej drużyny Związku Radzieckiego z reprezentacją Poznania w koszykówce męskiej.

Mecz po zaciętej grze zakończył się zwycięstwem ZSRR 54:31 (34:12). W zespole gości doskonale grał Korkija, u Polaków zaś Grzechowiak. Po przerwie, kiedy Związek Radziecki zmienił zupełnie zespół, gra była równorzędna, a okresami przeważali nawet Polacy. Punkty dla gości zdobyli: Korkija 24, Mojsiejew 10, Koniew 5, Aleksiejew, Butadłas i Tarasów po 4, Kutam 2 i Łysów 1.

Dla Polaków: Grzechowiak 13, Jerczyński 8, Dylewicz 4, Śmigielski 3, Kolasniewski 2 i Małysiak 1.

W meczu siatkówki męskiej Dynamo (Moskwa) wygrało z wrocławskim AZS 3:0 (15:4, 15:5, 15:9). Wrocławianie potrafili nawiązać równorzędną walkę jedynie w trzecim secie, do momentu, kiedy goście prowadzili 9:7.

Najsłabiej wypadły nasze panie. Lokomotyw (Moskwa) wygrała z reprezentacją Łodzi w meczu siatkówki 3:0 (15:2, 15:4, 15:2), a Ma[illegible] pokonał w meczu koszykówki reprezentację Łodzi 62:8, 36:6.

Śląsk gości sportowców radzieckich

KATOWICE. — W ramach miesiąca poświęconego pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej, sportowcy śląscy gościć będą już od najbliższego poniedziałku, 25 b. m., reprezentację lekkoatletyczną Związku Radzieckiego. W skład zespołu radzieckiego, składającego się z 31 osób, wchodzą najlepsi sportowcy związkowi ze słynną rekordzistką świata Dumbadze na czele. To też wiadomość o ich przyjeździe zelektryzowała szerokie koła sportowców śląskich, żądnych obejrzenia lekkiej atletyki z prawdziwego zdarzenia.

Wraz z ekipą radziecką przyjeżdżają równocześnie w ilości 36 osób nasi zawodnicy i zawodniczki, a do nich dołącza się jeszcze przedstawiciele śląskiej lekkoatletyki, tak że ogólna liczba startujących przekroczy przeszło 100 osób.

Organizatorzy, licząc się z niezwykłą frekwencją widzów, zdecydowali się na zorganizowanie zawodów na stadionie miejskim w Zabrzu, gdzie poza doskonałą bieżnią jest i odpowiednia ilość miejsc dla widzów.

Trudności komunikacyjne zostaną rozwiązane przez uruchomienie specjalnego pociągu popularnego z Katowic do Zabrza, niezależnie od wzmocnionej komunikacji tramwajowej. Zw. Zawodowe ze swej strony poleciły zakładom pracy uruchomienie transportu samochodowego dla przewiezienia ich pracowników.

Ceny miejsc zostały dostosowane do możliwości świata pracy i tak: trybuna będzie kosztować zł. 150, wstęp normalny zł. 50, dla członków Zw. Zawodowych i młodzieży szkolnej zł. 20. Miejscowa młodzież [illegible] płatny. Zapotrzebowanie na bilety na trybunę przyjmuje tylko do dnia 28 b. m. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Katowicach, ul. Gen. Świerczewskiego nr. 1.

Program pobytu gości radzieckich w grubszych [illegible] się następująco:

W poniedziałek, 25 b. m., około godziny 12 nastąpi na placu przed Urzędem Wojewódzkim uroczyste powitanie gości, którzy przyjadą autobusami z Wrocławia. W imieniu społeczeństwa śląskiego powitają ich: gospodarz ziemi śląskiej tow. gen. Al. Zawadzki, przedstawiciele WUKF i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz liczne rzesze sportowców śląskich. Resztę dnia poniedziałkowego oraz wtorek, 26 bm., zostaną poświęcone na zapoznanie się miłych gości z życiem i pracą naszego regionu i tak: będą oni obecni na balecie „Pan Twardowski", zwiedzą kopalnię im. J. Wieczorka w Janowie, odwiedzą miejsce martyrologii międzynarodowej — obóz zniszczenia w Oświęcimiu i t. d.

W trzecim dniu pobytu, o godz. 13 — na stadionie w Zabrzu goście wezmą udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez Śląski Związek Lekkoatletyczny, które to zawody będą filmowane przez „Film Polski", a [illegible] na falach radia.

O bliższych szczegółach pobytu naszych sympatycznych gości będziemy codziennie wyczerpująco informować naszych Czytelników.

Z notatnika — Zetzetowca

Skończmy z kompleksem „zwycięstwa" za każdą cenę

KATOWICE. Tegoroczne drużynowe mistrzostwa Śląska w boksie dają nam dużo niespodziewanych emocji i wydarzeń, które w żadnym wypadku nie przynoszą chwały sportowi śląskiemu.

Prasa całego niemal kraju przyniosła w poniedziałek wiadomości, że dwa mecze pięściarskie Slavia Ruda — Huta Zabrze oraz Huta Pokój Nowy Bytom — Zryw Świętochłowice nie miały normalnego zakończenia i w ramach ich doszło do nadprogramowych walk między widzami, ew. zawodnikami a sędziami.

W Rudzie na ring wyszedł pijany zawodnik Skalec i stoczył w wadze półciężkiej walkę z Gallym. Skalec naturalnie walkę przegrał, ale niezadowolony z werdyktu sędziów punktowych, postanowił odegrać się na prowadzącym w ringu arbitrze Ćwiklińskim. Tylko dzięki temu, że sędzia Ćwikliński był kiedyś bokserem i to dobrym, zdołał doskonałymi unikami obronić się przed atakiem. Widzowie podekscytowani [illegible] li przyjęli agresywną postawę. Wynikła ogólna wielka awantura i mecz przy stanie 14:8 dla Huty Zabrze został przerwany.

W Nowym Bytomiu po ogłoszeniu wyniku walki w wadze lekkiej między Krawczykiem (HP), a Bartlem (Zryw) jakiś zdenerwowany kibic wskoczył na ring i uderzył sędziego Sarnowskiego. Obecny na sali delegat WUKF zarządził przerwanie zawodów, ale znów postawa widowni była do tego stopnia agresywna, że nie odważono się przerwać meczu przed stoczeniem wszystkich walk. Awanturnika aresztowała milicja i odpowie on napewno za swoje zachowanie na zawodach sportowych, ale fakt pozostanie faktem, że na naszych salach bokserskich i boiskach nadal trwają awantury i dochodzi do ekscesów.

Nie będziemy z łamów naszej prasy tym razem grzmieć, piętnować, dyskwalifikować, dyskredytować itd. itd.

To już wszystko było i nie wiele pomogło. Najprzykładniejsze kary stosowane wobec boiskowej huliganerii nie są przykładem odstraszającym, dyskwalifikacje, zamknięcie boisk tylko na kilka tygodni czy miesięcy wprowadzają pozorny spokój. Przy lada okazji awantury powtarzają się ze zwiększonym nasileniem.

Rzecz [illegible] iała że winni zajść w Rudzie i Nowym Bytomiu zostaną przykładnie ukarani, że związki sportowe, Milicja, WUKF i OKZ użyją całego swojego autorytetu i wszystkich dostępnych im środków aby wytępić siedlisko niepokoju, ale kara będzie tylko zabiegiem profilaktycznym.

My dalej stoimy na stanowisku, że najsilniejszym orężem w walce z warcholstwem, huliganerią i awanturnictwem na boiskach jest planowa praca społeczno-wychowawcza na terenie klubów. Byłby już największy czas, aby organizatorom, zawodnikom i kibicom wytłumaczyć, że zwycięstwo zespołu czy jednostki nie jest celem samym w sobie, że sport nie jest cyrkiem, że lepszy winien wygrać choć będzie on z Zabrza, Świętochłowic, czy Nowego Bytomia. Odnosimy wrażenie, że twórcy nowej struktury sportu polskiego wychodzili z tego samego założenia. Związki Zawodowe, organizacje młodzieżowe, Milicja i Wojsko główni opiekunowie naszego odrodzonego sportu mają wychować nowy typ sportowca-obywatela.

Sport nie zaczyna się na boisku i na nim się nie kończy. Naszą młodzież trzeba uczyć, wskazywać na cele i zadania wychowania fizycznego, trzeba w nią wpajać zasady dobrego zachowania, które obowiązuje nie tylko w kinie czy teatrze, ale także i na zawodach sportowych. Tę pracę wychowawczą trzeba zacząć już teraz, bo każdy dzień stracony nie da się tak łatwo odrobić, a zakorzenione zło zniszczyć. Zawodników nie powinniśmy jedynie trenować i doskonalić ich sprawność fizyczną, ale także i wychowywać. A wówczas nie będziemy mieli takich niezdyscyplinowanych pięściarzy jak jeden ze sławnych reprezentantów Polski, który w Zabrzu pozwolił sobie na publiczne krytykowanie kwalifikacji kompletu sędziowskiego przez co zaognił i tak naładowaną atmosferę.

W okresie gdy oczyszczamy szeregi partii politycznych, organizacji społecznych, z elementów szkodliwych we wszystkich niemal dziedzinach życia przeprowadzana jest krytyka i samokrytyka, to oczyśćmy także szeregi sportowców z jednostek aspołecznych, jednostek źle rozumiejących posłannictwo sportu. Wówczas praca nasza będzie łatwiejsza i owocniejsza, a wysiłki skierowane obecnie na zwalczanie zdziczenia i huliganerii wykorzystamy dla lepszych celów.

B. Sosin